Erotyk z motywem Biblijnym

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Miękkim ruchem pędzla wydobyta z cienia
Przegięta w łuk Erosa przez lubieżne dłonie
Jesteś kształt niespokojny, przypływ i namiętność
Białych plam witrażem kolorujesz ciemność
Jakich farb pomieszanie odcień twojej skóry
Kiedy słońce oświetla twoje piersi strome
Jakże cię namalować, jakim nazwać słowem
Jak dotykiem wymodlić ciało urojone

Bo istniejesz w bezsenność
W pół przymknięcie powiek
W letniej nocy gorącej
Duszne pulsowanie
Głosem świerszcza namiętnym
Wibrujesz w ekstazie
I ze mną w sen zapadasz
Nim przyjdzie poranek

Ja twój malarz bez oczu, ja kantor bez głosu
Modlę się w synagodze, gdzie twój obraz płonie
Krzakiem ognistym rośnie bluźnierstwo szalone
I zdajesz mi się jabłkiem zerwanym w ogrodzie
Jesteś Ewą zdradliwą, wypędzona z raju
Przecież cię nie opuszczę, śmierci się nie boję
Oddam błogość Edenu, boską nieśmiertelność
Za dotyk ust palący i za piersi twoje